Nr. 40 Kraków, Niedziela 6 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Goremykin w odstawce.

Fizyognomię Goremykina charakteryzowaliśmy niejednokrotnie w „Naprzodzie“ w związku z pojawiającemi się wciąż wieściami, iż ten starzec, reprezentujący najtępsze wstecznictwo, ma już ustąpić ze stanowiska naczelnego w ministerstwie rosyjskiem.

Goremykin był płodem najgorszej biurokracyi rosyjskiej, bo tej, która w dobie tuż popowstańczej zaprawiała się w rzemiośle biurokratycznem w Królestwie. Tu szedł po drabinie urzędów od komisarza do spraw włościańskich — aż do posady gubernatora. Tu mógł nasiąknąć, jak się dziś mówi, czarnosecińśtwem na całą dalszą praktykę życia... Ostatnimi czasy Goremykin był już w rządzie rosyjskim raczej dekoracyą — wysuwał się jedynie, gdy chodziło o to, by jako stary sługa cara, ponad 7 krzyżów dźwigający, wpływać nań, by nie szukał ratunku w uleganiu nowinkom dumskim... Ster spraw rządowych trzymał w swych rękach Chwostow, w którego przebiegłość i energię wierzy reakcya rosyjska.

Na następcę Goremykina dość niespodziewanie wypłynął Stürmer, również biurokrata generacyi starej, który niewątpliwie zechce zaznaczyć usilnie swój charakter iście rosyjski, tembardziej, że nosi nazwisko niemieckie; w dzisiejszych bowiem czasach taki „defekt“ bywa wytykany przez nacyonalistów rosyjskich, bywa przedmiotem napaści ze strony „Nowego Wremia“... Wszak nawet pojmany swego czasu do niewoli gubernator warszawski Korff niedwuznacznie pomawiany był przez nacyonalistów rosyjskich o zdradę wobec cara, o dobrowolne oddanie się w ręce niemieckie. Dzisiaj zatem taki p. Stürmer musi sobie mimo wszelkich „zasług“ przeszłości zdobywać na stanowisku tak widocznem niesłabnące zaufanie przez niesłabnące również akcentowanie swojej iście rosyjskiej natury. Wszak nawet były następca Pobiedonoscewa na posterunku kierowniczym synodu, Sabler, uważał za właściwe przemalować, jak szyld — w rocznikach prawosławia uwiecznione nazwisko swoje o niemieckiem brzmieniu na rosyjskie.

Z dotychczasowej karyery Stürmera wiadomo, że na przemian torował sobie awanse w sądownictwie i administracyi (bywał gubernatorem twerskim i jarosławskim), piastował urzędy dworskie, stał na czele departamentu heraldycznego w senacie, wkońcu w radzie państwowej trzymał się blisko drugiego podobnie rosyjskiego działacza senatora Neuhardta, owego wędrownego rewizora, który bez skutku „walczy“ z łapownictwem czynowniczem.

Niebawem zobaczymy, jak p. Stürmer, który się już nazywa Borysem Władimirowiczem, zademonstruje, iż jest z takiego pokolenia szczerych Rosyan, które wyprodukować mogło nawet „fanatyka pansławizmu“ Hartwiga — złego ducha Serbii w przeddzień obecnej wojny...

* * *

Powody ustąpienia Gorymykina.

„Berl. Tagebl.“ donosi: O historyi dymisyi Goremykina nadeszły z Petersburga następujące wiadomości: 29 stycznia odbyła się specyalna konferencya ministeryalna, na której omawiano sprawę otwarcia Dumy oraz trwania i programu jej obrad. Większa część członków gabinetu oświadczyła się za natychmiastowem zwołaniem bez uprzedniego ograniczenia trwania i prac parlamentarnych. Ministrowie ci oświadczyli się również za współdziałaniem rządu i Dumy. Mniejszość natomiast gabinetu G zoremykinem na czele oświadczyła, iż jest tak dalece przekonaną o sile obecnego rządu, iż uważa, że może on wszystko załatwić bez pomocy Dumy. Gdyby zaś Duma została zwołaną, to prace jej muszą się tylko ograniczyć do załatwienia budżetu.

Ponieważ większość zwyciężyła, więc Goremykin, widząc, iż jego stanowisko jest niepewne, wyjechał natychmiast do cara do głównej kwatery, aby wręczyć mu swą dymisyę.

Stürmer przy robocie.

Petersburg, 5 lutego.

(BK). Stürmer, podobnie jak Goremykin, nie przyjął żadnej teki. Po objęciu urzędu skrytykował on działalność ministra spraw zagranicznych i ministra skarbu, tak, że obiegają pogłoski, iż **ustąpią**. Obiegają też pogłoski o zamiarze ustąpienia starszego prokuratora synodu Wołoszina. Jako jego następcę wymieniają Łukianowa. Stürmer oświadczył, że wojnę musi się prowadzić **aż do zupełnego zwycięstwa i że Duma musi być zwołaną.**

Londyn, 5 lutego.

(BK). „Daily Mail“ donosi z Petersburga: Nikt nie wie, dlaczego stary biurokrata Stürmer powołany został na członka gabinetu. Ogólnie przypuszczają, że powodem jest okoliczność, że Stürmer jest serdecznym przyjacielem Goremykina, Prasa przyjęła jego nominacyę zimno. Cieszą się z ustąpienia Goremykina, lecz nie witają serdecznie jego następcy.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 4 lutego: **Wiedeń, 5 lutego.**

Rosyjski teren wojenny: Austro-węgierska eskadra lotnicza obrzuciła bombami na wschód od Krzemieńca położoną rosyjską miejscowość etapową Szumsk. Liczne budynki stoją w płomieniach. Zresztą nie zaszło nic ważnego.

Włoski teren wojenny: Walki działowe były na froncie Pobrzeża dalej dość żywe i rozszerzyły się także na kilka miejsc w obszarze granicznym Karyntyi i Tyrolu. Zamek Duino został przez kilka celnych strzałów nieprzyjacielskiej artyleryi częściowo zniszczony. Z pod przyczółka mostowego Tolminu cofnęli się Włosi, z powodu ostatnich przedsięwzięć naszych wojsk, na stoki na zachód od drogi Ojgini—Selo.

Południowo-wschodni teren wojenny: Operujące w północnej Albanii c. i k. wojska obsadziły Kruję i dotarły swem czołem do rzeki Iszmi. Położenie w Czarnogórze niezmiennie spokojne.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

Ostrzeliwanie wybrzeży włoskich.

Urzędowo donoszą 4 lutego: **Wiedeń, 5 lutego.**

Grupa krążowników dnia 3 b. m. przed południem ciężko uszkodziła na włoskiem wschodniem wybrzeżu strzałami dworce kolejowe w Ortona i San Vito, kilka magazynów i fabryk w obrębie tych miejscowości oraz pływający żóraw, zaś zniszczyła most kolejowy na rzece Ariello na północ od Ortona. Po ostrzeliwaniu objektów w San Vito zauważono pożary. Grupa krążowników powróciła bez przeszkody.

Komenda floty.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 4 lutego: **Berlin, 5 lutego.**

Zachodni teren wojenny: Jeden z obsadzonych przez nas na północny zachód od Hulluch lejów, został przez nowe wysadzania zasypany.

Nieprzyjacielska artylerya rozwinęła w wielu miejscach frontu, szczególnie w Argonach, żywą działalność. Na zachód Marle dostał się w nasze ręce nieuszkodzony francuski dwupłaszczyznowiec, którego kierownik się zabłąkał.

Wschodni teren wojenny: Żadnych szczególnych wydarzeń.

Bałkański teren wojenny: Nasi lotnicy zauważyli w dolinie Wardaru na południe od greckiej granicy i w zakładach w porcie Salonik znaczne pożary.

Naczelne kierownictwo armii.

Z działalności marynarki niemieckiej.

Berlin, 5 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: 1) Dnia 31 stycznia i 1 lutego niemiecka łódź podwodna u ujścia Tamizy zatopiła angielski uzbrojony parowiec strażniczy, oraz jeden belgijski i trzy angielskie parowce rybackie, służące do celów strażniczych.

2) Okręt powietrzny marynarki „L. 19“ nie powrócił z jazdy wywiadowczej. Zarządzone poszukiwania pozostały bez rezultatu.

Według doniesienia biura Reutera, spotkał dnia 2 b. m., pochodzący z Grimsby, angielski parowiec rybacki „King Stephen“ okręt powietrzny, pędzony na falach morza północnego. Gondola i inne części okrętu powietrznego były częściowo pod wodą. Załoga znajdowała się na częściach okrętu powietrznego, unoszących się po nad wodą. Prośbę o ratunek angielski parowiec rybacki odrzucił pod pretekstem, że jego załoga jest słabszą od załogi okrętu powietrznego, poczem parowiec rybacki powrócił do Grimsby.

Szef admiralicyi marynarki.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 5 lutego.

W ciągu wczorajszego posiedzenia zabrał głos hr. Tisza i oświadczył, że prace nad uprawą roli na wiosnę będą jak najsilniej przez rząd wspomagane. Przyznał, że w sprawie uregulo-

wania kwestyi środków żywności popełniono niejeden błąd, jednak rząd nie myśli niczego zatajać, lecz pragnie wykorzystać poczynione dotąd doświadczenia. Spadziewa się, że ci, którzy dotąd **zatajali zapasy żywności**, zgłoszą do rozporządzenia środki, będące w ich posiadaniu. **Niema powodu obawiać się głodu**, jednakże jeżeli ludność nie przyjdzie z pomocą, **mogą powstać pewne niedogodności**. Rząd wystąpi przeciw wszelkiemu nadużyciu czy też lichwie.

Z Rumunii.

100 tysięcy wagonów zboża dla państw centralnych.

Bukareszt, 5 lutego.

(BK). Pisma zgodnie donoszą, że centralna komisya dla sprzedaży i wywozu zboża pozwoliła konsorcyum podpisać zawarty z państwami centralnemi kontrakt na **sprzedaż 100 tysięcy wagonów kukurudzy i zboża.**

Rumuński organ urzędowy przeciwko podżegaczom wojennym.

Bukareszt, 5 lutego.

„Independence Roumane“ umieszcza anstępujące oświadczenie: Pewna część prasy rumuńskiej, która nie ma żadnego względu na potrzeby kraju, zamieszcza nieprawdziwe wiadomości celem podżegania ludności. Zamieszczono nawet fałszywe noty dyplomatyczne i nieprawdziwe interwiewy. Takie manewry szkodzą krajowi. Oświadczamy, że wszystkie te doniesienia od początku do końca są skłamane.

Z Bałkanu.

Po kapitulacyi Czarnogóry.

„Daily Telegraph“ donosi z Rzymu, iż ogłoszony przez rząd austryacki protokół kapitulacyi Czarnogóry, nie ma żadnego znaczenia. Z tych, którzy podpisali prokół, mógł być tylko Lombard Becir upoważniony przez króla lub ministrów do rokowań. Generał Vukoticz był jedynym, który miał upełnomocnienie od króla Nikity, lecz on nie wydał zupełnie instrukcyi, polecających kapitulacyę. Dlatego podpis Lombarda Becirsa nie ma zupełnie znaczenia.

Demobilizacya w Grecyi.

Rzym, 5 lutego.

(BK). Według wiadomości z Aten, postanowiono częściową demobilizacyę wojska greckiego. Oficerowie rezerwy z roczników 1889 do 1892 podobno już zostali rozpuszczeni.

Rosyjskie nadzieje.

Berlin, 5 lutego.

Jak „Nationalztg“ donosi, „Rjecz“ spodziewa się w krótkim czasie nowego skutecznego ataku **na Konstantynopol**. Stanie się to wówczas, gdy zostanie ukończona wielka koncentracya wojsk w Salonikach, gdy się załatwi z reorganizacyą serbskiej armii na Korfu i gdy rozpocznie się znowu silna ofenzywa na Bukowinie. Te trzy czynniki razem przyniosą zwycięstwo, albowiem zdobycie Konstantynopola od strony Salonik jest znacznie łżejsze, niż od Gallipoli.

Zwołanie skupsztyny we Francyi.

Rzym, 5 lutego.

(BK) Serbscy posłowie, bawiący w Rzymie, wystosowali do Pasicza telegraficzną prośbę, żeby przed swoją podróżą do Rzymu i Paryża zawiadomił, czy zechce omówić z delegacyą tych posłów kwestyę zwołania skupsztyny w jednem z miast francuskich, które się potem bliżej oznaczy.

Uprowadzenie Nikity przemocą?

Rotterdam, 5 lutego.

„N. R. Courant“ opowiada ciekawe szczegóły o kapitulacyi Czarnogóry. Po kapitulacyi utworzył się w Skutari rodzaj nowego rządu z reprezentantów czwórsojuszu, którzy chcieli tam zorganizować obronę i namawiali bawiącego tam Nikitę, by resztkom swego wojska wydał rozkaz cofnięcia się do Skutari. Tem bardziej — że miała pono przybyć pomoc włoska. Nikita jednak nie chciał słuchać tych rad, nie wierząc w pomoc włoską. Wówczas reprezentanci czwórsojuszu postanowili uciekać do Włoch przez San Giovanni di Medua. Namawiano także Nikitę, by uciekał, lecz ten nie chciał, licząc na ułożenie się stosunków z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Wówczas czwórallianci postanowili za wszelką cenę przeszkodzić temu, by Nikita zawierał sam pokój z Austryą. **W nocy z 21 na 22 stycznia Nikita został przemocą uprowadzony** i przewieziony z księciem Piotrem do San Giovanni di Medua, skąd włoski torpedowiec natychmiast zabrał ich do Brindisi.

Obrady wydziału parlamentarnego czwórporozumienia.

Paryż, 5 lutego.

„Temps“ podaje przegląd prac wydziału parlamentarnego czwórporozumienia, który ma się zebrać w Paryżu w sprawie przedsięwzięć ekonomicznych po wojnie. Generalny sekretarz tej konferencyi ustalił już obecnie zasadniczą treść obrad.

Idea **wspólnego obszaru cłowego** okazała się niewykonalną. Natomiast planowane są traktaty cłowe pomiędzy poszczególnymi krajami, które przyniosą ogromne zmiany w ekonomicznej strukturze sprzymierzonych krajów.

W ten sposób ma być zwyciężoną środkowo europejska unia cłowa. Będą powzięte wspólne uchwały co do przeprowadzenia traktatów, zapłaty długów, ustaw patentowych przeciwko Niemcom, przedewszystkiem jednak co do środków zapobiegawczych przeciwko zalewowi przez niemieckie wyroby. Mają być również zmniejszone opłaty pocztowe i uregulowana kwestya taryfy komunikacyjnej między sprzymierzonymi.

„Temps“ pisze w końcu, iż jak widać, chodzi tu o **przygotowania wojny ekonomicznej**, która nastąpi po obecnej krwawej.

Kronika wojenna.

Nowe ugrupowanie na froncie włoskim rozpoczęło się po stronie włoskiej, według doniesień pism rzymskich i medyolańskich, a to skutkiem bezskuteczności dotychczasowych usiłowań.

Zmęczony Salandra. Gdy w Turyńskiem Towarzystwie artystycznem wygłosił mowę senator Ferrero di Cambiano, twierdząc, iż Włochy nie wcześniej zakończą wojnę, aż zapewnią sobie wybrzeża adryatyckie, granice alpejskie, Tryent i Tryest i t. d. — zabrał głos premier Salandra, oświadczając, że trudno mu jest odpowiedzieć na tą szlachetną mowę. Polityczne czynniki Turynu powinny być przygotowane na konieczność zastąpienia obecnego rządu innym. Walka niszczy siły, i może nadejść chwila, gdy rząd będzie musiał wypocząć.

Wells, znany autor angielski, w „Daily Chronicle“ umieścił charhkterystyczne rozważania na ten temat, **czy warto przedłużać wojnę**, która prowadzi tylko do wyczerpania obu stron. „Köln. Volkszeitung“, komentując te oświadczenie, powiada, że zapewne w Anglii jest już grunt przygotowany dla podobnych myśli, jeśli Wells z niemi tak otwarcie występuje.

Jerzy Michajłowicz w Japonii. Dyrektor departamentu dla Dalekiego Wschodu w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych i wielki książę Jerzy Michajłowicz przybył wczoraj do Tokio.

Konferencya parlamentarna czwórsojuszu. Dzienniki włoskie donoszą, że deputowany francuski Marcelli Cachin przybędzie do Rzymu, aby zaprosić parlamentarzystów włoskich, francuskich i angielskich do omówienia jednolitego postępowania sojuszników.

Po bombardowaniu Salonik. Agencya Stefaniego oblicza szkodę, wyrządzoną przez Zeppelinów w Salonikach, na okrągło 5 milionów franków i podaje liczbę zabitych na 18 a rannych na 37.

Amerykanie na angielskich okrętach. Londyńska „Exchange Telegraph Company“ donosi z Waszyngtonu: Prezydent Wilson popiera projekt ustawy, według której Amerykanom nie będzie wolno jeździć na okrętach państw, prowadzących wojnę.

Klęska Rosyan w Persyi. „Vos. Ztg.“ donosi: W najbliższej okolicy Sewek 14.000 żołnierzy perskich zaatakowało wojska rosyjskie, zmusiło je do ucieczki i zdobyło wiele armat, 850 karabinów, 8 automobili i wiele materyału sanitarnego.

Z walk na froncie besarabskim.

W „Morgenztg“ opisuje Lennhof walki w początkach lutego.

Z naszego stanowiska obserwacyjnego mieliśmy widok na całą tę przestrzeń, o którą toczą się zacięte walki. Od błękitnych wzgórz rumuńskich, ciągnących się po prawej stronie, sięga oko w dal ku Dniestrowi.

Tuż u stóp naszych, w dolinach, wznoszą się białe domostwa Toporowiec i Rarańcza, na które padają nieustannie pociski. **Folwark w Toporowcach jest ruiną.**

Nigdy na tak małej przestrzeni nie toczyły się tak wielkie bitwy. Widać stąd, jak bardzo Rosyanom zależało na przełamaniu frontu austryacko-węgierskiego w tym właśnie odcinku.

Artylerya rosyjska nie szczędziła amunicyi. Ale obrońcy nie zachwiali się. Honwedzi, Chorwaci, starzy pospolitacy, którzy zasłaniali drogę do Czerniowiec, nie ustąpili ze zburzonych rowów. Żołnierze, którzy walczyli już na wszystkich frontach, opowiadają, że tutaj ogień działowy jest straszniejszy niż nad Soczą.

W odwrotnym stosunku do małości frontu są straty Rosyan. **Podczas ostatnich dwóch szturmów**, które były najstraszniejszymi, **poległo 20 tysięcy Rosyan.** Artylerya rosyjska, która w ciągu 24 godzin dała 60.000 do **80.000 strzałów**, rozpoczęła ogień, zamykający dostęp kontratakowi rezerw austryacko-węgierskich. Ale rezerwy austryackie już przeszły przez tę strefę i działa rosyjskie biły w pustą przestrzeń, gdy wojska nasze wpadły do rowów, zajętych przez Rosyan.

Powstała wściekła wprost **walka ręczna.** Z nożami i granatami ręcznymi wpadli honwedzi z 30 pułku na Rosyan. Pułkom rosyjskim, spieszącym na pomoc, zagrodziła drogę artylerya austryacka. Wieczorem Rosyanie zostali wyparci z zajętych stanowisk, szturm spełzł na niczem.

Korespondent „N. Fr. Presse“ donosi, iż ofiary Rosyan były tak wielkie, że **całe dywizye** musiano usunąć z frontu; całe oddziały pod strasznym działaniem austryackiej artyleryi dziesiątkowane szukały ratunku w dzikiej ucieczce. „Rjecz“ szuka pociechy w tej okoliczności, iż Austrya, jak można sądzić na podstawie obserwowania przybywających do Kijowa wziętych do niewoli żołnierzy, rozporządza tylko starszym materyałem ludzkim.

KRONIKA.

Kraków, sobota 5 lutego.

Arcyksiążę Karol Stefan nadesłał do naczelnego zarządu Ligi kobiet N. K. N. w Krakowie następującą depeszę w polskim języku: „Baden od Wien. Za przysłane mi przez moją kancelaryę żywiecką 1000 koron imieniem naczelnego zarządu Ligi kobiet N. K. N., a na cele opieki wojennej nad inwalidami, które dziś otrzymałem, serdeczne Bóg zapłać. Mam zamiar użyć tego hojnego daru dla ociemniałych legionistów, i będę bardzo wdzięczny, gdy mię panie zawiadomią, czy ten zamiar jest stosowny do życzeń szlachetnych pań. Szczerze wdzięczny *Karol Stefan*“.

Ślizgawka w „Oleandrach“ ma pono zostać w najbliższych dniach otwartą. Prace jednak, odbywające się pod egidą magistratu, postępują bardzo wolno. Woda, nalewana z sikawki na plac, przeważnie wsiąka w ziemię. Czy ta robota syzyfowa doprowadzi w niedługim czasie do jakiegoś pozytywnego rezultatu — niewiadomo.

Pocztowa kasa oszczędności ogłasza: Przerachowania do Niemiec oznaczono aż do dalszego zarządzenia na 100 marek = 144·50 K., przerachowania do Szwajcaryi 100 franków = 150 K.

Dalmacya ściślejszym obszarem wojennym. „Wiener Ztg.“ ogłasza obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych, które zalicza królestwo Dalmacyę do ściślejszego obszaru wojennego.

Król saski w Warszawie. Król saski w towarzystwie ministra wojny Wildsdorfa w podróży na wschodni teren wojny, przybył do Warszawy i odwiedził generał-gubernatora i szefa zarządu generalnej gubernii.

Rozruchy w Lizbonie. „Impartial“ donosi, że w Lizbonie trwają dalej niepokoje. W ulicy Tobac zabiła bomba wachmistrza i dwu republikańskich gwardzistów. Atakujący zostali strzałami rewolwerowemi zmuszeni do ucieczki. W innej dzielnicy wybuchło kilka bomb, które wyrządziły szkodę w materyale. Strejkujący usiłowali wywołać strejk generalny. Wszyscy aresztowani zostali internowani na okręcie wojennym. W kilku miastach wzmogła się agitacya, w jednem zabito burmistrza, w innych miejscowościach splądrowano magazyny żyta.

Bitwa pod Limanową na scenie. Znany autor dramatyczny, Franciszek Molnar, napisał sztukę, osnutą na tle bitwy pod Limanową. Jest to utwór składający się z pięciu części i nosi tytuł: „Biała chmura“. Wystawiony będzie wkrótce w Budapeszcie.

Odpowiedź na przechwałki blokadowe Anglii.

Niedawno rząd angielski zdawał sprawę z blokadowania Niemiec na morzu i podkreślał, jakie rezultaty w dziedzinie paraliżowania importu do Niemiec to osiągnęło.

Przy tej okazyi, rozumie się, wyrażano się o Atlantyku jako o wodach, będących w pełni zależnemi od Anglii.

Tymczasem żegluga angielska zaalarmowaną została pojawieniem się już nie jakiejś mało pochwytnej i trudnej do upilnowania niemieckiej łodzi podwodnej na Atlantyku, lecz... statku wojennego, krążownika, który wzorem głośnego swego czasu „Emdenu“ rozpoczął pościg za parowcami angielskimi.

Biuro Reutera twierdzi, iż statek ów miałby się nazywać „Mewa“ i on to zatopił następujące parowce angielskie: „Corbridge“ (3687 tonn), „Artur“, „Ariadne“, „Prador“ (3608 tonn), „Dromomby“ (3627 tonn), „Farringford“ (3146 tonn), „Cian Mactavish“ (5816 tonn).

Wszystkie te statki zostały zatopione na oceanie Atlantyckim; w pobliżu zaś wysp Kanaryjskich został przytrzymany angielski parowiec „Appam“ i wraz z 425 pasażerami, z których część pochodziła z zatopionych poprzednio statków, odesłany pod flagą niemiecką do Old Point u wybrzeża Virginii. Dalsze losy „Appamu“ w tej chwili nas nie interesują.

Pozostaje kompletną a ciekawą zagadką, jak mógł wojenny statek niemiecki przerwać blokadę angielską i pośród olbrzymów floty angielskiej przedostać się na Ocean?

A jednak konstatują to nieprzyjaciele Niemiec, twierdzi tak londyńskie biuro Reutera, które trudno posądzać o kolportowanie byle plotki, o ileby plotka taka kompromitowała Anglię na punkcie jej jedynowładztwa na Oceanie, szerzyła popłoch i dezoryentowała statki, obsługujące zapotrzebowania Anglii oraz alarmowała w fałszywym kierunku — (że zjawił się statek, a nie łódź podwodna) wojenną flotę angielską.

Holenderskie źródła donosiły wprawdzie, iż „Appam“ został zatrzymany przez łódź podwodną, mimo to biuro Reutera kategorycznie twierdzi, że rzecz miała się inaczej.

„Pester Lloyd“ za pomocą rozumowania dochodzi do wniosku, że Reuter się nie myli. Nawet holenderska wersya przyznaje, że na „Appamie“ znalazło umieszczenie 138 pasażerów ze statków, zatopionych przez domniemaną łódź podwodną.

Otóż, jak twierdzi dziennik budapeszteński, tylu ludzi nie byłaby w stanie przygarnąć i doprowadzić do niezatopionego parowca żadna łódź podwodna.

Nie trzeba zbyt długo wyjaśniać, iż obracanie się krążownika niemieckiego na wodach, gdzie handel angielski czuł się zabezpieczonym, byłoby nietylko faktem, mogącym sporo szkód temuż handlowi zadać, lecz i jaskrawem wyzwaniem, rzuconem flocie angielskiej, że jej straż nie tworzy nieprzebytej zapory nietylko dla małych, podwodnych łodzi, lecz i dla masywniejszego świadka, nie zanurzającego się wcale w głębiny...

Byłaby to, jak zaznaczyliśmy w tytule, odpowiedź na angielskie zapewnienia o skuteczności blokady i przestroga dla innych państw, zainteresowanych w handlu morskim, ażeby zbyt dosłownie tego rodzaju zapewnień nie brały w rachubę.

Zjazd austryackich kas chorych.

I.

We wtorek zakończyły się w Wiedniu obrady zjazdu reprezentantów austryackich kas chorych. Na obradach byli obecni liczni przedstawiciele ministeryów i władz. Z Galicyi przybył dyrektor krakowskiej kasy chorych tow. Englisch.

Pierwszym punktem porządku dziennego był **referat dra Verkaufa** p. t. „Przyszłość kas chorych po wojnie“. Podajemy go w streszczeniu:

„W niezwykle poważnych czasach zebraliśmy się, aby roztrząsać ważną kwestyę ubezpieczenia społecznego po wojnie. Do dawnych zadań przybyły nowe. Czy kasy chorych dorosły do tych zadań? Czy są przygotowane na ciężary, jakie nałożyła na nie wojna?

W kasach chorych jest **ubezpieczonych 3½ miliona robotników**; stanowi to blisko dwa miliony rodzin robotniczych z siedmioma milionami głów.

W chwili wybuchu wojny nie wiedzieliśmy, i nie mogliśmy wiedzieć, jakie skutki dla kas będzie miała wojna światowa, obawialiśmy się rozbicia. Na szczęście obawy nasze okazały się płonne. Po początkowem zamieszaniu nastąpiła nowa oryentacya. Przemysł przekształcił się szybko na przemysł wojenny, a wielkie bezrobocie, jakie było z początkiem wojny, zaczęło znikać. — W Niemczech i w Austryi możemy obserwować znaczny spadek liczby zachorowań, co ogromnie ułatwiło egzystencyę kas. Urzędowej statystyki za rok 1914 jeszcze niema, co tłumaczy powołaniem do wojska bardzo wielu odnośnych urzędników. Uwzględniając kasy, należące do komisyi państwowej, możemy podać następujące cyfry: W 249 kasach chorych, liczących okrągło milion członków (30% wszystkich ubezpieczonych), spadła liczba członków z 996.000 na 782.000 czyli o 20%; dochody spadły z 14,712.000 koron na 13,276.000 kor., czyli o 10%, wydatki z 14,622.000 koron na 11,978.000 kor., czyli o 18%. Fundusz rezerwowy podniósł się z 22,208.000 koron na 22,849.000 koron, czyli o 2·59%. Tak jest przeciętnie.

Jednak kasy chorych muszą być podzielone na dwie grupy. Jedna grupa ucierpiała bardzo dużo, liczba ich członków spadła znacznie, druga grupa ucierpiała mniej.

Przejście od wojennej do pokojowej gospodarki nie odbędzie się zupełnie pomyślnie, i odbije się dotkliwie na kasach, których byt zależny jest od przemysłu. Nie zapominajmy, że **milion członków zostało powołanych do wojska**. Po powrocie z wojska ludzie ci będą mieli rozmaite choroby, jak: reumatyzm, nerwowość, choroby narządów trawienia i choroby płciowe. Ze 128 superarbitrowanych 101 jest chorych i musi otrzymać wsparcie od kas chorych. Po wojnie liczba podobnych wypadków jeszcze się zwiększy. Przytem liczba suchotników wzrasta. 40% wszystkich zachorowań przypada na suchoty i choroby seksualne. Każdy 25-ty mężczyzna i każda 33-cia kobieta byli chorzy seksualnie. Te stosunki po wojnie jeszcze się pogorszą. Będziemy przez okres całego pokolenia cierpieli skutkiem tego.

Wojna dała się też odczuć dotkliwie w całym kraju. Z powodu straszliwej drożyzny zmniejszyła się ogromnie **konsumcya mięsa i tłuszczów**. Jeśli wskazuje się na wysokie płace, to zapomina się równocześnie, iż tylko znikoma ilość robotników korzysta z nich, a mianowicie w przemyśle wojennym, w większości zaś gałęzi przemysłu płace spadły. Ustawodawstwo ochronne dla robotników zostało z chwilą wybuchu wojny zawieszone. Ustawy, odnoszące się do pracy kobiet i dzieci, nie wchodzą obecnie w rachubę. W przemyśle wojennym **praca nocna kobiet** i młodocianych stała się obecnie regułą. Stan **wyczerpania kobiet i młodocianych** jest wskutek tego straszny, mieliśmy sposobność do obserwowania w schronisku dla rekonwalescentów w Zeillern.

Po wojnie nastąpi zupełna zmiana w warstwie robotniczej. Wielu z wyczerpania nie będzie mogło pracować, będą oni inwalidami. Wielu też robotników przejdzie wstrząśnienia duchowe, a w związku z tem zmniejszy się ich moralna siła oporu. Zmniejszona siła pokupna pieniądza prowadzi do niedostatecznego odżywiania się.

Jeśli to wszystko uwzględnimy, to możemy słusznie powiedzieć, iż **po skończeniu wojny nadejdą dla kas chorych ciężkie dni**.

Referent wskazał na wielkie rozbicie kas chorych i na często dające się obserwować niedostateczne ubezpieczenie. Podwyższenie opłat od chorych jest z powodu drożyzny nieodzowne. I tak w Niemczech wkładki są znacznie wyższe, niż u nas. Ustalone miejscowe zarobki dzienne muszą być podwyższone, albowiem już oddawna nie odpowiadają one faktycznym stosunkom. Już dawniej żądaliśmy jednolitej kasy, lecz ta obecnie nie wystarcza. Potrzebujemy obecnie **wielkich związków kas**. Początek jest już zrobiony, tylko dalej prowadzić dzieło.

Referent żądał utworzenia terytoryalnych, przystosowanych do narodowych stosunków związków kas w charakterze obligatoryjnym i skoncentrowania tych związków centralnych. Oprócz tego żądał utworzenia centralnego urzędu dla ubezpieczenia robotników, takiego jakim jest n. p. rządowy urząd ubezpieczeń w Niemczech.

Urzędnicy w starostwach i namiestnictwach, którym powierzono agendy ubezpieczenia robotników, nie są kompetentni.

Następnie referent podniósł znaczny **spadek liczby urodzin** i żądał w większym stopniu niż dotychczas polityki ludnościowej.

Na tem polu kasy chorych również pierwsze dały dobry przykład, urządzając odczyty o chorobach wśród ludu i rozszerzając tanie broszury objaśniające.

Również koniecznem jest zaprzestanie prowadzenia wyłącznie polityki producentów i agraryuszy, a zastosowanie w większej mierze **polityki konsumentów**. Do czego prowadzi polityka agrarna — świadczy fakt, iż ziemia u nas jest prawie o 50% mniej wydatną niż w Niemczech.

Referent żąda w końcu **pomocy państwowej** dla kas chorych, aby mogły one sprostać swym wielkim zadaniom.

Żądał dalej większej **ochrony kobiet i dzieci**. Przez 25 lat walczyliśmy — mówił — o przeprowadzenie ubezpieczenia robotników. Chcemy zrozumienia i pomocy od austryackiej administracyi państwowej. Pracujcie i działajcie wraz z nami a rezultat sprawi wam i nam radość.

Referent przedłożył konferencyi obszerną rezolucyę, którą przytoczymy w następnym numerze.

Z Albanii.

Przyszłość Albanii.

„Köln. Volkszig“ pisze: Gdyby w obecnej wojnie światowej zwyciężyło czwórporozumienie, to nie ulega wątpliwości, że Albania zniknęłaby jako państwo samodzielne. Przeciwnie zaś, zwycięstwo mocarstw centralnych umożliwi utrzymanie, a raczej przywrócenie niepodległej Albanii.

W Albanii zwalczają się obecnie przedewszystkiem wpływy Włoch i Austro-Węgier. Włochy chcą opanować Albanię, aby uczynić Adryatyk *mare nostro*. Austro-Węgry zaś nie mogą absolutnie dopuścić do zamknięcia morza Adryatyckiego.

Otóż obecnie wobec zwycięstwa Niemiec i Austryi na Bałkanie należałoby przedewszystkiem usunąć zupełnie wpływy włoskie z Albanii i stworzyć niepodległą Albanię pod protektoratem Austro-Węgier.

Ofenzywa sprzymierzonych w Albanii.

Korespondent wojenny Langstein donosi z kwatery prasowej: Ofenzywa sprzymierzonych w Albanii rozwija się zupełnie planowo. Wojska austryackie, które po zajęciu Alessia posuwały się wzdłuż wybrzeża morskiego ku połudnowi, dotarły już do rzeki Mati i przekroczyły ją.

Jeśli się uwzględni wszystkie trudności prowadzenia operacyi wojskowych w kraju, w którym brakuje wszystkich najpotrzebniejszych rzeczy, to wtedy dopiero można sobie wyobrazić, czego nasze dowództwo wojskowe i nasze wojska dokonały w Albanii. Mimo tych wszystkich przeszkód, operacye w Albanii odbywają się z zupełną precyzyą, tak, iż można być zupełnie pewnym pomyślnego ostatecznego wyniku okupacyi.

Teren nowych walk.

Nadzwyczajne trudności związane są z tym nowym bałkańskim terenem bojowym. Potężne zapory górskie, z których niejedna od czasów Vi-

quesnela i Wietsa, badających te obszary w połowie ubiegłego wieku, nie doczekała się dokładnego kartograficznego zdjęcia — zupełny brak linij kolejowych i nadzwyczaj znikomo nieznaczna sieć dróg górskich nadto wyraźnie podkreślają niezwykle trudny charakter kampanii albańskiej. Największe zatem narzucają w niej przeszkody w operacyach wojennych dziko spiętrzone, równoległe, bądź też łukiem rozpostarte łańcuchy górskie, które tworzą właśnie ów system wrogi wszelkiej komunikacyi. I dróg na tym obszarze niewiele. Zbudowane przez Turków ze względów strategicznych gościńce tworzą po dzień dzisiejszy jedynie możliwe do użytku arterye komunikacyjne. Do takich należy droga, jaka wiedzie ze Skutari do Alessio, która właśnie podczas ostatnich operacyi wojsk austro-węgierskich w ostatnim tygodniu odegrała pierwszorzędną rolę — dalej gościńce z nad jeziora Ochrydy do Elbassanu, z Durazza do Tirany.

Południowa Albania rozporządza jedynym dogodnym gościńcem, który z portu Santi Quaranta, położonego naprzeciw Korfu, prowadzi przez Delvino, Episcopi do Leskovik i dalej przez Korytsę do Monastyru.

Ofenzywa austro-bułgarska potężnym rozmachem zmierza w stronę ostatnich ośrodków poczwórnego sojuszu na Bałkanie. Z ośrodków tych już trzy, Skutari, Alessio i San Giovanni di Medua, znajdują się w ręku wojsk austryackich, z chaotycznego zamętu gorączkowych odwrotów sterczą jeszcze dwa ostatnie: Durazzo i Walona.

Obrona Albanii.

„National Ztg“ donosi: Rada wojenna czwórporozumienia uchwaliła, aby wojska serbskie, znajdujące się na wyspie Korfu, wyekwipować natychmiast w najpotrzebniejsze rzeczy i wysłać **do Walony**, gdzie mają wziąć udział w obronie południowej Albanii. Inna część armii serbskiej ma być staranniej zorganizowana i wysłana potem do Salonik. Liczba wojsk serbskich, które mają by wysłane do Walony, wynosi 25.000—30.000 żołnierzy.

Z miasta i z kraju.

Brak chleba w Krakowie. Wskutek braku mąki wypiek chleba został znacznie ograniczony. Wiele piekarni było wczoraj zupełnie zamkniętych, a przed innemi tłumy ludzi wyczekiwały całemi godzinami. Brak chleba, który już od kilku dni dawał się odczuwać, staje się obecnie coraz dotkliwszy. Sytuacya pod tym względem pogorszy się jeszcze, brak bowiem mąki jest coraz większy.

Restauracya Wawelu. W poniedziałek dnia 7 lutego odbędzie się pod przewodnictwem marszałka krajowego Niezabitowskiego posiedzenie pełnego komitetu restauracyi Wawelu. Na porządku dziennym jest przedewszystkiem ważna sprawa wewnętrznej dekoracyi sal II. piętra, i wiele innych spraw restauracyjnych.

Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiego komitetu restauracyi Wawelu, na którym przygotowano materyały do poniedziałkowego posiedzenia.

Restauracya Wawelu natrafia na ogromne trudności z powodu braku ukwalifikowanych robotników. Komitet poczyni starania, aby wojskowość uwolniła szereg żołnierzy, będących ukwalifikowanymi robotnikami, a przedewszystkiem kamieniarzy i murarzy.

„Polska w obrazach“. Szereg odczytów dla młodzieży urządza „Ognisko nauczycielskie“ w Krakowie w swym lokalu (Rynek główny 29, II. p.). Pierwszy odbędzie się w niedzielę dnia 6 lutego o godz. 4 po południu. Wstęp dla młodzieży szkolnej po 10 hal. Odczyt, ilustrowany obrazami świetlnymi, wygłosi p. T. Orszulski.

Piąty koncert kameralny Instytutu muzycznego, który odbędzie się 6 b. m. o godz. 4½, przyniesie w programie trzy sonaty różnych epok (Bach, Beethoven, Brahms) w wykonaniu nauczycieli Instytutu przy łaskawym współudziale pp. Przeorskiego, pianisty i Paszkowskiego wiolonczelisty.

Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że z dniem 3 b. m. otwiera kram z artykułami spożywczymi w Rynku w Podgórzu.

Ze Lwowa. Na posiedzeniu miejskiej rady zdrowia, które odbyło się ubiegłego wtorku, skonstatowano, że szczepienie ospy w gminach podmiejskich przez medyków wojskowych jest już na ukończeniu.

We Lwowie skutki szczepienia ospy objawiają się znacznym spadkiem zachorowań, mianowicie w ostatnim tygodniu zapadło na ospę już tylko 24 osoby na miasto, a 10 obcych.

Z Przemyśla. Komisarz rządowy p. Łyszkowski wydał cały szereg energicznych zarządzeń, które wskazują, że nowy prezydent miasta zamyśla zaprowadzić porządek w dziedzinie aprowizacyi. Zarządzono też ponowny dokładny spis mieszkańców, celem uregulowania rozdawnictwa kart chlebowych. W ostatnim tygodniu bowiem panował przed piekarniami natłok i ścisk, a większa część mieszkańców nigdzie chleba otrzymać nie mogła. Ponadto skonstatowano, że chleb jest wprost niemożliwy do spożycia. Nowy komisarz rządowy pouczy niewątpliwie piekarzy przemyskich, wobec których należy przedsięwziąć metodę bezwzględną, że mają się ściśle stosować do przepisów i że minęły już czasy, kiedy piekarze mogli bezkarnie uprawiać swe sztuczki.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Marya Stuart“.
Niedziela po południu: „Księżniczka-pokrzywka“.
Niedziela wieczór: „Marya Stuart“.
Wtorek: „Marya Stuart“.
Środa: „Baron cygański“.
Czwartek: „Dzieci Krakowa“.
Piątek: „Baron cygański“.
Sobota: „Baron cygański“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).